GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 252. We Wtorek dnia 27. Października. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Październ.

O sprawach hiszpańskich tak dzisiejszy Dziennik sporów przemawia: »Niewiemy, czy rząd otrzymał urzędowe wiadomości z Walencyi i czy nasz Poseł w Hiszpanii przyda mu się na co; podobnież niewiemy, na jaką wiarę zasługuje wiadomość o spodziewaniu się Królowéj Regentki w Port-Vendres i o zawiadomieniu Generała Castellane o jéj przybyciu. Ale pewną zdaje się być rzeczą, że położenie Królowéj nierównie jest przykrzejsze, niż się spodziewano. Sądzono powszechnie, że chociaż Generał Espartero Ministrów swoich z stronnictwa Junty wybrał, zawsze się przeciż napadowi na jedność regencyi opierać będzie. Tymczasem liczne listy niestety coś zupełnie przeciwnego donoszą, i zdaje się być rzeczą niezawodną, że Xiążę Wittoryi niemiał dosyć stałości charakteru do oparcia się roszczeniom Junty. Madrycka Gazeta dworska, dewniejszy organ rządu, a obecnie organ Junty, zapewnia, że Espartero podziela całkiem zdanie ustanowionéj w Madrycie władzy. To tyle tylko dowodzi, że Generał, opatrzony przez swoję monarchinią w nieograniczone pełnomocnictwo, nieośmielił się korzystać z tegoż. Mianował on Prezesa Junty, Pana Ferrera Ministrem, w nadziei, że to skłoni Juntę do rozwiązania się; tymczasem ostała się ona i ostoi, dopóki Królowa nieda zaspakajającéj odpowiedzi na program, jaki jéj chcą narzucić. Program zaś ten tego jest rodzaju, że mimo wszelkich ofiar, jakie Królowa Regentka już przyniosła i jeszcze przynieść chce, przesilenie dalekie jest jeszcze od ostatecznego załatwienia. Program ten obwieszcza zdanie swoje o czterech punktach: o kortezach, o gabinecie, tak nazwanéj kamarylli i regencyi. Kortezowie mają być natychmiast rozwiązani. Królowa przychylilaby się niezawodnie do tego żądania. Gdyby wybory były wolne, umiarkowani niezawodnieby większość otrzymali. Ale zażądane przez Junty rozwiązanie połączone jest z nadwerężeniem konstytucyi. Wiadomą jest rzeczą, że senat przy rozwiązaniu tylkoby w trzeciéj części odnowiono. Że zaś tenże znaczną konserwatystyczną większość posiada, Junty się jego całkowitego rozwiązania domagają i zgromadzenia nowych kortezów z szczegółowemi pełnomocnictwami. Co się gabinetu dotyczy, stronnictwo postępu bynajmniéj z składu jego niejest kontente. Przyjmują go jednak jako Ministeryum przechodowe. Pod względem kamarylli domagają się patryoci cał-

kowitéj zmiany. Wychowanie młodéj Królowéj, powiadają oni, zostało w politowania godny sposób zaniedbane; Regentka niema czasu do czuwania nad swoją córką i jéj interesami, i nietajno nikomu, że inne macierzyste troski całą jéj uwagę zajmują. Wypada zatém ochmistrzynie młodéj Królowéj i cały systemat jéj wychowania zmienić, aby ją wychować w zamiłowaniu Junt, oszczędności i głębokiém znienawidzeniu dworów. Co się pytania regencyi, najważniejszego z wszystkich dotyczy, postanowiły Junty, aby Królowéj Regentce czterech współrządzców przydać. Generał Espartero ustąpił w tym względzie, i zapewniają, że, aczkolwiek bardzo niechętnie, chce być jednym z współrządzców. Widać więc, że tu nie o powstanie chodzi, tylko o rewolucyą.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Października.

W angielskiém tłumaczeniu memoryału Pana Thiersa z dnia 3. Października jeszcze jedno miejsce Times prostuje; zrobiony bowiem w 1839. roku przez Lorda Palmerstona wniosek uważany jest w tym memoryale nie za bezpośredni wniosek do gwałtownego przedarcia się przez Dardanelle, ale za wniosek, aby «flotty angielską i francuzką połączyć i Porty o pozwolenie wpłynięcia do Dardanellów prosić, albo owę sławną przeprawę wymódz.«

Dzienniki tutejsze zawierają doniesienie o rozmowie, mianéj przez Pana Attwooda, jednego z najgwałtowniejszych radykalistów, domniemanie w imieniu angielskiego antiwojennego stronnictwa, rzeczywiście zaś tylko w imieniu birminghamskiego kartystowskiego związku z Panem Odilonem-Barrotem w Paryżu. Pan Attwood zaczął rozmowę swoję od oświadczenia, że lud angielski, mimo swéj wiedzy oszukany i zaślepiony, wciągnięty został do traktatu z dn. 15. Lipca. Nie cierpi on także wojny, a przed wszystkiém wojny z Francyą. Pan Odilon-Barrot nadmienił w odpowiedzi swojéj, że w całéj Europie rozchodził się odgłos dawniejszego angielsko-francuzkiego przymierza, i że zbyteczną byłoby rzeczą powtarzać, iż Francuzi szczerze przymierza z Anglią pragnęli. Pan Odilon-Barrot miał u siebie w czasie téj rozmowy jaki tuzin zwolenników swoich. Ministeryalny Globe drwinkuje sobie z téj fanfaronady stronnictwa Urquhartowskiego i porównywa tych trzech Panów, C. Attwooda, Cardo i Cargilla, z owymi trzema krawcami na Tooley Street, którzy odezwę jednę zaczęli od słów: „My, lud angielski!«

Naval and Military Gazette powiada, że wspominany tylokrotnie przez Times wynalazek straszliwego działa do miotania pocisków, pochodzący od niejakiegoś Pana Wardena, należy do największych złudzeń, jakim Times kiedykolwiek uległa; każdy bowiem oficer morski, który machinę tę widział, śmieje się z tego.

Dania.

Z Kopenhagi, d. 17. Październ.

Pod względem tylokrotnie już wspominanéj pogłoski o zapytaniu się z strony Rossyi rządu naszego, czyliby flotta rossyjska w razie potrzeby w jednym duńskim porcie nad morzem Bałtyckiém przezimować mogła, twierdzą tu niektórzy, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa flotta ta stanęłaby w tutejszéj przystani.

Austrya.

Z nad Dunaju, dnia 15. Października.

(*Gaz. Magdeburgska*) — Niesie pogłoska, że jeden z najpierwszych monarchów Europy, za przykładem Króla holenderskiego pójść i koronę złożyć postanowił. Inne wiarogodniejsze wieści opiewają, że wprawdzie koronę zatrzyma, ale brata swego współregentem mianować zamyśla, aby w obecnych krytycznych stósunkach z tém większą wystąpić energią.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 30. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — Lord Ponsonby wielce był czynny i posiłkowany przez innych Posłów, tyle dokazał, że już dzisiaj dość znaczna liczba okrętów przewozowych w porcie stoi, gotowych do przewiezienia do Syryi najbliższéj wyprawy, z któréj już 4000 ludzi zgromadzono. Ci nie będą czekali na brakujące jeszcze 10,000 ludzi — ponieważ drugą wyprawę obliczono na 14,000, aby turecki korpus lądowy 20,000 ludzi wynosił — tylko jutro lub pojutrze na morze się puszczą. Także znaczne summy pieniężne mają być zostawione do rozporządzenia flotty i w tych dniach podobno je do Syryi wyślą. Jutro lub pojutrze oczekują także powrotu statku parowego, wysłanego dn. 16. do Alexandryi i razem na pokładzie tegoż pruskiego Generalnego Konsula, Pana Wagnera, jako też austryackiego, Pana Laurina. Wspomniany statek parowy zawiózł do Alexandryi firman składający z urzędu Mehmeda Alego i listy odwołujące Konsulów czterech mocarstw. Mamy tu wiadomości o spełnieniu już tego polecenia i o odjeździe czterech Konsulów, który w 12 godzin po odebraniu rozkazów nastąpił. Rossyjski, równie jak i angielski Konsul, pozo-

stali, jak się zdaje, na jednym okręcie angielskiéj eskadry.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 24. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj d. 23. rozkazał Basza prawie całkiem rozbrojonéj flocie udać się pod żagle; dla tego pracują z niezmierną czynnością. Dziś wieczorem stało już 10 okrętów liniowych i 20 fregat w gotowości, 3 angielskie okręty liniowe oddaliły się nieco, a to bez wątpienia, aby im w wypływaniu nieprzeszkadzać, a późniéj mieć sposobność do zatopienia tychże, albo zabrania. Nikt niewie o przyczynie takiego postępowania. Może się to tylko stało, aby ożywić nanowo ducha zniechęconego przez wyjazd czterech konsulów. Niewierzę bowiem, aby Mehmed Ali miał serio o stawieniu oporu myśleć; skoro się przekona, że z środkami przemusowemi nieżartują, i że byt jego zagrożony, ustąpi niezawodnie, ale pytanie, czy to niebędzie zapóźno. Powszechne pomieszanie maluje się szczególniéj na twarzach wszystkich wyższych urzędników dworu Wicekróla; przekonują się oni bowiem, jakie skutki opór za sobą pociągnąć może. Ale żaden nieśmie mu szczeréj wynurzyć prawdy. Z pałacu Moharrem Beja, gubernatora Alexandryi, wczoraj po południu wiele odchodziło wielbłądów z tłómokami ku kanałowi Mamudieh; zdaje się, że skarby swoje do Kahiry wysłać chce, rozumiejąc, że tu już niesą bezpieczne. Nawet europejscy podchlebcy, którzy Baszę do tego przyprowadzili, otuchę stracili; wszędzie widać smutne twarze, obawiają się wypłycięcia flotty a gdyby ją jakie nieszczęście spotkać miało, reakcyi ludności, mogącéj sprawić, że wszyscy chrześcianie w pień wycięci zostaną. Konsul francuzki dla konsulatu swego i klasztoru katolickiego pułk piechoty na obronę otrzymał, ala cóż dokaże jeden pułk przeciw gwardyi narodowéj a mianowicie przeciw 20,000 żon marynarzy, które co chwila na kształt zwierząt drapieżnych na chrześcian rzucić się gotowe?

Wiadomość telegraficzna.

Z Kolonii, dnia 21. Października — Wiadomości z Paryża z dn. 19. Października głoszą, że Królowa Rejentka Hiszpanii rządu się wyrzekła.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Orędownika naukowego“ wyszedł Nr. 5.; zawiera: Wieczór w czarnym lesie, obrazek p. Kraszewskiego. O zasadach wychowania po szkołach wyższych przez H. C. (Ciąg dalszy). Krytyka literatury Michała Wiszniewskiego. Nowiny literackie z Poznania.

(*Z Gazety Porannéj.*)

Zyciorys Jana Skidełła.

(*Dalszy ciąg.*) — W wydziale nauk, wszystkie nagrody i dostojeństwa w szybkiem następstwie, jedne po drugich dlań się zjawiały, bo już od początku swego młodzieńczego życia garnął zasoby, do osiągnienia téj uczoności która całe późniejsze Jego cechowała życie. Jakoż w następnym zaraz roku (1823 Czerwca 28.) otrzymał publicznie stopień Doktora Teologii i Prawa Kanonicznego. Że od samych lat młodzieńczych, (jak powiedzieliśmy już wyżéj) posiadał znajomość swego przedmiotu, dowody tego znaleźć można w przeznaczeniu ś. p. Skidełła, wnet po ukończeniu kształcenia się duchownego (1. Września 1823), do wykładu w Uniwersytecie nauki Religii. Nie zadługo potém (1. Października 1824) mianowany został dającym lekcye Pisma Ś. w teologicznym wydziale Uniwersytetu Wileńskiego. roku 1826 (1. Września), w tymże Uniwersytecie zaczął wykładać Archeologiją biblijną i wymowę kaznodziejską (Homiletykę). W rok późniéj podawał publicznie dla słuchaczów Uniwersyteckich Teologiję Moralną i Pasterską. Utwierdzony został w urzędzie Zwyczajnego Professora Uniwersytetu 3. Sierpnia 1828 roku, a w następnym roku, słusznie sobie należną godność kanonika katedralnego otrzymał. Zdaje się, że w ciągu dalszych lat 8, które, do ostatniéj skonu chwili, najchwalebniéj przeżył, powinien był wiele jeszcze wyższych w Hierarchii kościelnéj odziedziczyć szczebli; — lecz gdy zdrowie jego, zwątlone nader gorliwą pracą, w takim stosunku chyliło się ku upadkowi, w jakim stopniu usiłowania uczonego ziomka wytężały się coraz bardziéj dla dobra powszechnego i zaszczytu kraju, — to i ś. p. Skidełł, jakkolwiek świetniejszego niezawodnie godzien był przeznaczenia, umarł tylko kanonikiem. Kiedy utworzoną była Akademia Duchowna Wileńska (1833 roku), Skidełł zwyczajnym w niéj Professorem naznaczony został — i tę najmilszą dla siebie powinność pełnił do ostatniego niemal tchu życia. Umarł około godziny 11. zrana 20. Listopada 1837 roku. Żył lat 44. Dwie są tylko charakterystyczne (po większéj przynajmniéj części) cechy, a raczéj odcienia życia ludzkiego; domowe człowieka zajęcie się i postępowanie, oraz usługi powszechne, ogółu sięgające. Wielu bardzo, w szczególném (prywatném) życiu swojém, zupełnie jest odrębnych i dalekich od spraw, jakiemi

świetnieją w zawodzie powszechnym (publicznym) — i przeciwnie. Ale ten na prawdziwe zasługuje miano Człowieka, kto w obu życia swego stronach, w każdem jego odcieniu, dowiódł, że jest wszędzie jednakim; że prawości nie przybiera tam gdzie ją okazuje, ale że tę prawość zawsze posiada, w każdym nawet najdrobniejszym postępku, we wszystkich zdarzeniach z zacisza nawet domowego źródło biorących. Takim właśnie był jan Skidełł. Żywot jego poświęcony powszechnosci, jako Uczonego i Kapłana i żywot jego domowo-towarzyski, jako człowieka w społeczności żyjącego, — godne są, aby świat o nich wiedział. Jako Kapłan, słynął on wszędy z nieudanéj skromności, z niefałszywych cnoty zasad, które i wymownie głosił i wymowniéj nad wszelki wyraz życiem swojem — i każdym postępowania krokiem, potwierdzał. Gdyby każdy kraj takich sług Bożych, jakim on był, nieco więcéj posiadał, rychłoby cała ludzkość ujrzała się u szczytu życzeń swoich! — gmina, czyli lud prosty stałby się prawdziwą, pod względem serca i moralności, owczarnią Chrystusową, — a świat tak zwany wyższy, cywilizowańszy, przestałby poniżające dlań nosić miano. Wpływ bowiem, jaki duchowni zdolni są na resztę ziomków wywierać, nie tylko że jest znakomity, ale już i po większéj części najdobitniéj i niejednokrotnie od wielu dowiedziony, a wszystkim prawie swiadomy. Skidełł, jako uczony, wydał wiele kazań własnych i zbiór kazań zmarłego Professora Uniwersytetu Wileńskiego, Księdza Chodaniego. Homiletyka jego układu (wydana w Wilnie u Zawadzkiego 1836 r. w ósemce większéj), będąc pierwszą prawie u nas w tym rodzaju książką, bez któréj kształcąca się młodź duchowna, żadnym sposobem obejśdź się nie mogła, — chociaż osnuta po części na wzorach niemieckich, atoli niepospolitą wydawcy jedna zaletę i zasługę. Należał także z dzisiejszym Rektorem Akademii Wileńskiéj, księdzem Fiałkowskim, do poprawienia, przerobienia w wielu miejscach i wydania wychodzących do dziś jeszcze ośmiotomowych kazań Białobrzeskiego i Filipeckiego.

(*Dal. ciąg nast.*)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypotecznéj dóbr Małachowo i Szemborowice, w powiecie Gnieźnieńskim położonych, zapisano w Rubryce III.

№ 1. 1500 Tal. dla Teressy z Żukowskich zamężnéj Puchalskiéj, z mocy zapisu męża jéj Jana Puchalskiego z dnia 4go Lipca 1782. na wniosek tegoż w protokule z dnia 16. Czerwca 1796. r.

№ 2. 833 Tal. 10 sgr. z prowizyami po 5 od sta dla zamężnéj Zalewskiéj z domu Żuchowskich.

№ 3. 77 Tal. 18 dgr. 8 fen. dla sukcessorów Zajączkowskiego.

№ 4. 33 Tal. 10 sgr. z prowizyami po 5 od sta dla sukcessorów Podbielskiego,

a wprawdzie ostatnie trzy intabulaty na własne podanie dawniejszego właściciela Jana Puchalskiego do protokułu z dnia 16. Czerwca 1796. roku i z dnia 18. Kwietnia 1797. roku.

Gdy teraźniejsi właściciele wzmiankowanych dóbr zaspokojenie zwyż wymienionych czterech intabulatów utrzymują, niezłożywszy wszelako na to kwitów, więc wzywają się niewiadomi właściciele tych intabulatów, ich sukcessorowie, cessyonaryusze, lub ci, którzyby w ich wstąpili prawo, ażeby w terminie na

dzień 10. Lutego r. 1841.

zrana o godzinie 11téj przed delegowanym Wnym Vangerow, Assessorem Sądu Głównego, w izbie naszéj instrukcyjnéj stawili się, pretensye swoje do wymienionych czterech intabulatów podali, gdyż w razie przeciwnym z takowemi na zawsze zostaną wykluczeni.

Bydgoszcz, dnia 24. Września 1840.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

Wezwanie

tyczące się zginionego świadectwa assekuracyjnego.

Według doniesienia Pana Dra Juliusza Siegfrieda Remack, lekarza praktycznego w Poznaniu, zaginęło świadectwo assekuracyjne z dnia 1. Stycznia 1829., wystawione na życie jego przez Bank zabezpieczający dla Niemiec w Gotha, Nr. 257. na 2000 Tal. Wzywa się przeto niniejszém osoba, w któréj ręku znajdowaćby się miało rzeczone świadectwo lub któraby do niego miała jakie prawo, ażeby o tém podpisanéj agenturze lub Bankowi samemu niezwłócznie, a najdaléj do dnia 28. Stycznia 1841. doniosła, gdy w razie przeciwnym ważność świadectwa uchyloną zostanie.

Poznań, dnia 24. Października 1840.

Agentura Gotha'skiego Banku zabezpieczenia dożywotniego.

Świeże ostrzygi znajdują się w handlu
Sypniewskiego
w Poznaniu.